TOM JAN

1. TOM JAN-WŁADYSŁAW, syn LUDWIKA i MARII MICHAŁOWSKIEJ pseudonim „ORKAN"
2. 30.11.1922 w SIEDLCACH
3. nie dotyczy
4. Pochodzę z rodziny inteligenckiej. Oboje rodzice brali udział w wojnie z bolszewikami w 1920 r. Ojciec był lekarzem, a matka sanitariuszką w szpitalu frontowym. Po wojnie ojciec był oficerem w stopniu kapitana w 22-gim pułku piechoty w Siedlcach.
W 1931 r., po przejściu ojca na emeryturę, przeniesliśmy się do Wilna. W 1935 r., po ukończeniu szkoły powszechnej, zacząłem uczęszczać do gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta. W r. 1939 ukończyłem czwartą klasę, czyli małą maturę.
5. W r. 1939 zostałem przyjęty do Szkoły Technicznej w Wilnie im. Marsz. Józefa Piłsudskiego. Równocześnie z początkiem roku szkolnego rozpoczęła się II-ga Wojna Światowa. Zgłosiłem się do szkolnego przysposobienia wojskowego (PW), które organizowało służbę wartowniczą strzegącą prochowni na obrzeżach Wilna. Tam pierwszy raz spotkałem Władysława Markowskiego, późniejszego „DŻUMBĘ" z III Brygady AK „SZCZERBCA". Pomimo kilkukrotnych zmian władz Wilna Szkoła Techniczna była czynna bez przerwy tak, że w 1942 r ukończyłem wydział mechaniczny.
W tym czasie Wilno było okupowane przez Niemców, którzy ogłosili, że młodzi mężczyźni mają się zgłaszać do służby w taborach na froncie wschodnim. Aby uniknąć tej służby udało mi się, jako technikowi mechanikowi, dostać się do pracy w niemieckich wojskowych warsztatach samochodowych (HKP). Pracowałem tam od jesieni 42 do lata 1943 r. Wtedy postanowiłem uciec z warsztatów. Z konspiracji otrzymałem fałszywe dokumenty i zostałem skierowany na wieś, do folwarku Borkuszki, który, jak się okazało, należał do rodziny mego kolegi z gimnazjum, Stefana Maculewicza. Pasałem tam krowy i owce oraz pomagałem przy innych pracach do jesieni 1943 r.
Potem wróciłem do Wilna, gdzie wraz z Mieczysławem Maculewiczem, bratem Stefana, udało nam się zdobyć pistolet i granat, a następnie w listopadzie wstąpiliśmy do III Brygady AK pod dowództwem „SZCZERBCA", kpt. Czesława Frołga.

6. nie dotyczy.

7. Po przybyciu do Brygady zostałem przydzielony do plutonu „DZUMBY" jako strzelec w drużynie „PRAWDZICA" Wojciecha Bogackiego, mego kolegi z gimnazjum. Na przełomie kwietnia i maja zostałem przeniesiony do I-ej Kompanii Szturmowej pod dowództwem „BUREGO" Romualda Rajsa, do II-go plutonu „SILNIKA" Edwarda Szostaka, do drużyny „ZNAKA" Aleksandra Marchewko, gdzie byłem celowniczym r.k.m. i dowódcą sekcji. Bratem udział prawie we wszystkich akcjach bojowych Brygady przeciw Niemcom i faszystom litewskim, m. in. w CZARNYM BORZE 14 marca 44, NOWYCH TROKACH 29/30 marca 44, JASZUNACH 3 czerwca 44, PAWŁOWIE 4 maja 44, MUROWANEJ OSZMIANCE 13/14 maja 44, zasadzkach na szosach lidzkiej i oszmiańskiej na kolumny zmotoryzowane wojsk niemieckich – w ciągu kwietnia, maja i czerwca 44; oraz w walkach o wyzwolenie Wilna w Kolonii Kolejowej i na Belmoncie 7-8 lipca 44.
Po zakończeniu walk o Wilno i podstępnym aresztowaniu przez NKWD „Szczerbca" i innych dowódców brygad partyzanckich AK Okręgu Wileńskiego w Bogusach w dn. 17.07.44, Brygada nasza wyruszyła do Puszczy Rudnickiej. Gdy dochodziliśmy do puszczy ukazały się sowieckie samoloty „Kukuruźniki" i obserwowały nas. Wiedzieliśmy, że wojska sowieckie nas okrążają. Z braku wyższych dowódców „BURY" objął dowództwo. Po pewnym czasie zarządził on zbiórkę Brygady i ogłosił, że na wyższym szczeblu zapadła decyzja likwidacji oddziałów AK i że kto chce, może iść do domu, a jeśli chce może iść z nim pod Warszawę, gdzie trwało powstanie. Tylko nieliczni zdecydowali się iść z „Burym". Ja z kilku kolegami zdecydowaliśmy się, tak jak większość, iść do domu. Oddaliśmy broń, która została zaraz zakopana w puszczy, w pierwszej napotkanej chacie wymieniliśmy swe wojskowe ubrania na cywilne i, idąc z wielką uwagą, aby nie wpaść w ręce wojsk sowieckich, udało się nam dotrzeć do Wilna bez żadnych kłopotów.
Dalsze moje życie do końca wojny opisuję w p. 13.

8. nie dotyczy

9. UB nie pozwolił mi latać na szybowcach i samolotach od 1948 r., ze względu na mój udział w Armii Krajowej
W r. 1953 nie przyjęto mnie do pracy w Stoczni Szczecińskiej pomimo tego, że dyrektor stoczni chciał mnie przyjąć. Wydział personalny, który, jak wiadomo współpracował z UB, nie wyraził zgody na przyjęcie mnie. Dyrektorem Stoczni Szcz. był wówczas Henryk Jendza, mój kolega ze Szkoły Technicznej w Wilnie.

10. nie dotyczy

11. W 1946 r. rozpocząłem studia na wydziale mechanicznym Politechniki Warszawskiej. Równocześnie ukończyłem kurs pilotażu szybowcowego i samolotowego i latałem w Aeroklubie Warszawskim.
Po trzech latach warunki rodzinne spowodowały, że przerwałem studia i przeniosłem się do Szczecina, gdzie w 1950 r rozpocząłem pracę w Miastoprojekcie jako projektant instalacji sanitarnych.
Pracowałem tam do roku 1965, wykonując wiele projektów. Pełniłem również funkcję społeczną przewodniczącego Koła Związku Inżynierów i Techników Sanitarnych przy Miastoprojekcie Szczecin
W grudniu 1950 r. ożeniłem się i mam czworo dzieci.
W 1965 zmieniłem pracę. Zacząłem pracować jako inspektor nadzoru w Dyrekcji Budownictwa Rolniczego. Nadzorowałem budowy kotłowni, wodociągów, kanalizacji, oczyszczalni ścieków oraz budynków mieszkalnych i inwentarskich. Po rozwiązaniu Dyr. Bud. Rolw. w 1975 r zaproponowano mi pracę st. inspektora kontroli technicznej w Zjednoczeniu PGR w Szczecinie. Pracowałem tam do 1982 r, kiedy to przeszedłem na emeryturę.

12. Posiadam następujące odznaczenia i wyróżnienia.
Medal Wojska po raz 1 i 2 – 15.08.48
Krzyż Armii Krajowej – 3.06.76
Medal „Za Warszawę" – 20.04.46
" „Za Odrę, Nysę i Bałtyk" – 19.04.46.
" „Za udział w walkach o Berlin" – 5.05.75
" „Zwycięstwa i Wolności" – 11.11.74.
Brązowy medal „Zasłużonym na polu chwały" – 28.06.45
Krzyż Partyzancki – 18.04.95
Nagroda III stopnia Min Budownictwa i PMB – lipiec 1965

13. Jesienią 1944 r okupanci sowieccy nasilili w Wilnie aresztowania młodych mężczyzn z domów, a także na ulicach.
Dowiedziałem się, że aresztowano w jego mieszkaniu mego dowódcę drużyny „Znaka". Aby uniknąć wywiezienia do łagrów na „nieludzkiej ziemi" wielu młodych ludzi, w tym także ja i mój brat zapisaliśmy się do t. zw. Ludowego Wojska Polskiego. Na przełomie listopada i grudnia 44 r transportem kolejowym zawieziono nas do Pułku Zapasowego w Białymstoku. Po miesiącu ćwiczeń w terenie przetransportowano nas pod Warszawę i tam wcielono do I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Prowadzono nas pod ostrzałem z karabinami wbrojonymi w bagnety, aby nikt nie uciekł. Oprócz paru ludzi potrzebnych do artylerii, wszystkich pozostałych wcielono do 1-go pułku piechoty. Ja zgłosiłem się na ochotnika do artylerii i zostałem przyjęty. W szeregach 1-go PAL-u, któremu później nadano tytuł „Berliński", brałem udział w walkach od Warszawy przez Wał Pomorski, 5-cio krotny szturm na lotnisko pod Mirosławcem, forsowanie Odry pod Gozdowicami i walkach w samym Berlinie. Byłem świadkiem kapitulacji Berlina. Widziałem tysiące jeńców niemieckich maszerujących do niewoli. Byli to wszystko żołnierze albo zbyt starzy, albo bardzo młodzi.
Z Berlina dostaliśmy się do Łaby, nad którą były już wojska amerykańskie. Moimi towarzyszami byli żołnierze, którzy wypuszczeni z łagrów sowieckich starali się dotrzeć do Armii gen. Andersa. Jednak ze względu na olbrzymie odległości nie zdążyli przed wyjazdem gen. Andersa do Iranu.
Po zakończeniu wojny zostałem zdemobilizowany w grudniu 1945 r i zamieszkałem w Warszawie, gdzie byli już moi rodzice repatriowani z Wilna.
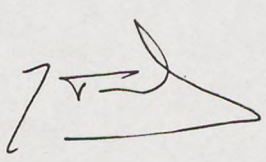
14. Moja działalność w AK jest opisana w następujących książkach:
Henryk Siemaszko „Front trzeci Polski" 1989.
Marian Korejwo „Moje ścieżki partyzanckie 1995